



**KONTRA**

**WREDNE  
DZIEWCZYNY**

znak emotikon



**KATIE**



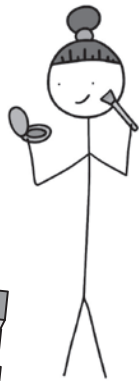
**KIRY**







# LOTTIE BROOKS



KONTRAK

# WREDNE DZIEWCZYNY



KATIE

KIRY

Przełożyła  
Anna Klingofer-Szostakowska



znak emotikon  
Kraków 2025



Tytuł oryginału  
*Lottie Brooks vs The Ultra Mean Girls*

Tłumaczenie, czyli osoba, która zamieniła obce słowa w ładne polskie zdania  
Anna Klingofer-Szostakowska

Ilustracje, czyli kto stworzył rysunki i zaprojektował okładkę oryginalną  
Katie Kirby

Redaktorka nabywająca, czyli kto wpadł na pomysł wydania tej książki  
Aleksandra Marton

Redaktorka prowadząca, czyli kto opiekował się projektem  
Karina Krysiak

Koordynatorka, która pilnowała, żeby wszystko było na czas  
Sylwia Stojak

Adiustatorka, która czuwała nad poprawnością językową  
Sylwia Chojecka

Korektorka, które poprawiła błędy w książce  
Magdalena Wołoszyn-Cępa | Obłądnie Bezbłądnie

Łamanie, czyli polskie słowa na stronach ułożyła  
Karolina Korbut | Mimoza

Adaptacja okładki, czyli kto zrobił okładkę po polsku  
Maria Gromek

Opieka produkcyjna, czyli kto przygotował książkę do druku  
Dawid Kwoka

Promotorka, czyli kto zadbał, aby wszyscy dowiedzieli się o książce  
Joanna Niemczycka

Copyright © 2025 I'm Doing Fine Ltd  
Copyright © for this edition by SIW Znak sp. z o.o., 2025  
Copyright © for the translation by Anna Klingofer-Szostakowska

Książkę wydało dla ciebie Wydawnictwo Znak Emotikon,  
imprint Grupy Wydawniczej Znak

ISBN 978-83-8367-675-3

Przeczytaj, co o książce sądzą inni czytelnicy, i oceń ją na [lubimyczytac.pl](http://lubimyczytac.pl)

Książki z dobrej strony: [www.znak.com.pl](http://www.znak.com.pl)

Więcej o naszych autorach i książkach:

[www.znakemotikon.pl](http://www.znakemotikon.pl), [www.wydawnictwoznak.pl](http://www.wydawnictwoznak.pl)

Spółeczny Instytut Wydawniczy Znak, 30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37

Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569, e-mail: [czytelnicy@znak.com](mailto:czytelnicy@znak.com).

Wydanie I, Kraków 2025

Druk: Drukarnia Wydawnicza im. W.L. Anczyca S.A.

# CZWARTEK, 16 LUTEGO

10.44

Odkąd Bella skończyła roczek, nabrała zwyczaju podgryzania. To szczególnie niepokojące, bo mama niedługo wraca do pracy, a Bella idzie do żłobka Szczęśliwe Misie, gdzie będzie mogła swobodnie narzucić nieświadomym, co je czeka, maluchom swoje wampirze panowanie.

Ma już osiem zębów, a wiem to, bo policzyłam dziurki, które zostawiła dziś rano w moim przedramieniu!

Widzicie, zajmowałam się swoimi sprawami... oglądałam z kanapy telewizję... kiedy przyczłapała, zacisnęła szczękę na mojej lewej ręce i **NIE CHIAŁA** puścić.



Próbowałam ją odciągnąć, ale niestety ma supersilny uścisk i im bardziej usiłowałam rozewrzeć jej szczękę, tym mocniej gryzła! Dodajmy, że piszcziała przy tym z zachwytu!

W końcu pojawiła się mama, żeby sprawdzić, co to za zamieszanie.

– Ooo – rozczuliła się, patrząc na nas z miłością.

– Jak to: „ooo”? – zapytałam. – To w ogóle nie jest „ooo”.  
Ona próbuje mi odgryźć kawałek ręki i to NAPRAWDĘ boli!

– Och, rozumiem... Myślałam, że cię całuje. Bello, niemiło tak kogoś gryźć, prawda? – powiedziała mama.

– IIIII! – pisnęła Bella.

– Mamo, ona cię nie rozumie. Po prostu ją stąd zabierz!

– Staram się ćwiczyć rodzicielstwo bliskości, Lottie.

– Co to w ogóle znaczy?

– To znaczy, że zachowujesz spokój i podchodzisz racjonalnie do sprawy – wyjaśniła mama. Następnie zwróciła się do Belli: – Nie gryziemy, dobrze? Bo gryzienie jest...

- IIIIIIIIIII! – pisnęła znów Bella.

- ...niezbyt miłe i może...

- !!!

- Mamo, to boli!

Mama westchnęła i spróbowała (z wielkim trudem)  
odczepić Bellę od mojej ręki.

- Ma całkiem mocny uścisk, wiesz...

- Tak, zauważyłam!

- Okej, policzę do trzech, a potem ją pociągnę. Gotowa?

- Auć, tak... Zrób to szybko!

- Raz... dwa... trzy...

Mamie udało się odciągnąć Bellę, ale ta musiała się  
cudownie bawić, bo zaczęła ryczeć wniebogłosy.

- Ojej, mój biedny skarbie! – uspokajała mama, podrzucając  
ją na biodrze.

– Biedny skarbie? To ja zostałam pogryziona! – oburzyłam się, rozmasowując skórę. – Spójrz! Mam ślady po jej zębach i w ogóle!

– JA GIZĘĘĘĘĘ! – wykrzyknęła Bella.

Zamiast zająć się mną, mama wydawała się całkiem dumna.

– Wiesz, że większość dzieci nie jest w stanie zestawić dwóch wyrazów do osiemnastego miesiąca życia? – poinformowała mnie.

ŻE CO?!

– Poza tym większości dzieci do pierwszego roku życia wyrastają tylko cztery zęby – dodała, kompletnie lekceważąc moje cierpienie i ból. – To bardzo imponujące, że Bella ma osiem!

– Niezbyt to imponujące, jeśli używasz ich, żeby dokonać ciężkich uszkodzeń ciała u rodzeństwa!

Mama się roześmiała i mruknęła, że zgłosi to na policję.

– Nie będzie ci do śmiechu, jeśli ugryzie kogoś w żłobku! – ostrzegłam ją.

Przestała się śmiać i spojrzała na Bellę.

– Nie zrobiłabyś tego, prawda, słoneczko moje?

– JAAAAAAA GIIIIIZĘĘĘ! – wykrzyknęła znów Bella.

Widzę kłopoty na horyzoncie...

13.34

Właśnie gadałam z Poppy przez telefon. Jest jej strasznie smutno w związku z tą sytuacją z Amber – wiem, bo powiedziała mi to z milion razy.



Na wypadek gdybyście zapomnieli o tej całej DRAMIE z mojego ostatniego dziennika, mam dla was krótkie streszczenie. Zapnijcie pasy, bo to trochę skomplikowane...

- \* Od imprezy sylwestrowej u Theo spotykam się z Danielem i przez chwilę wszystko było dobrze... dopóki Amber nie zaczęła się wobec mnie dziwnie zachowywać.
- \* Mówiąc „dziwnie”, mam na myśli niezbyt miło... Na przykład nie brała mnie pod uwagę w swoich planach i mówiła, że wolę spotykać się z Danielem niż z Królowymi Ósmej Zielonej (NIEPRAWDA).
- \* Amber postanowiła urządzić przesłuchania do roli swojego chłopaka w stylu X Factora (serio).
- \* Zaczęłam podejrzewać, że Amber zazdrości mi, że mam chłopaka, a ona nie...
- \* Przesłuchania zakończyły się sukcesem (tak jakby) i zaczęła spotykać się z Casperem z dziewiątej klasy!
- \* Okazało się jednak, że Casper zrobił to tylko w ramach wyzwania i upokorzył Amber, kiedy zerwał z nią na oczach wszystkich (megakrindź).
- \* Tymczasem Amber załatwiła dla nas wszystkich bilety na najgorętszy koncert w mieście: Kiepskie Naleśniki. Miało być to dziewczynskie wyjście, żeby ją pocieszyć... ale problem w tym, że Daniel też kupił dla siebie i dla mnie bilety w ramach niespodzianki #niezręcznie.

- \* Ponieważ jestem ŚWIETNĄ przyjaciółką, postanowiłam pójść ze swoimi kumpelami.  
#FrytkiRządząChłopakiBłądzą, pamiętajcie!
- \* Koncert był fantastyczny i wszyscy świetnie się bawiliśmy (tata jest teraz megafanem, po tym jak poszedł z nami jako przyzwoitka).
- \* Strasznie swędzi mnie skóra.
- \* Zignorujcie to – tak naprawdę nie ma to związku.
- \* Wszystko zaczęło się psuć, gdy wpadłam na Daniela, a on zapytał, czy moglibyśmy przez chwilę razem potańczyć. Odmówiłam, bo nie chciałam, żeby dziewczyny pomyślały, że je porzuciłam, ale Amber zapewniła mnie, że powinnam to zrobić, i umówiliśmy się, gdzie się później spotkamy.
- \* Gdy później poszłam do KÓZ, nie było ich w umówionym miejscu, a ja nigdzie nie mogłam ich znaleźć!!!
- \* Nie znalazłam ich do końca koncertu 😞
- \* Po tym, jak Kiepskie Naleśniki zagrały ostatnią piosenkę (która była EPICKA), Daniel i ja poszliśmy do wyjścia i w końcu znaleźliśmy dziewczyny, ale strasznie się na mnie wkurzyły!
- \* Amber wyparła się, że miałam się z nimi spotkać w umówionym miejscu, ustalonym z nią, i powiedziała dziewczynom, że po prostu poszłam ze swoim chłopakiem, bo najwyraźniej to jego lubię najbardziej.
- \* To wszystko były KŁAMSTWA!
- \* Myślałam, że straciłam WSZYSTKIE przyjaciółki! To było taaaaaakie okropne!

- \* Znow swędzi mnie łydka.
- \* Na szczęście prawda wyszła na jaw, gdy Daniel potwierdził moją wersję.
- \* Okazało się też, że Amber CELOWO nie zapraszała mnie na spotkania naszej grupy i udawała przed dziewczynami, że to zrobiła – dokładnie tak, jak podejrzewałam!
- \* Mówcie mi detektyw Brooks.
- \* Amber nie ucieszyła się, że została zdemaskowana, i próbowała zmusić dziewczyny, żeby wybrały między mną a nią.
- \* Wybrały mnie (choć, szczerze mówiąc, wcale nie chciały wybierać).
- \* Amber opuściła grupę na WhatsAppie z megafocem i zaczęła spędzać czas z Izzy G i Candice, czyli GTWD (Gangiem Totalnie Wrednych Dziewczyn).
- \* Od tego czasu nas ignoruje!



No i to by było na tyle – w (całkiem sporym) skrócie. Mam nadzieję, że nadążyliście, bo mózg mi się trochę zlasował, gdy to wszystko spisywałam.

Och, i jeszcze jedno – rodzice Amber się rozwodzą. Zawsze powtarza, że jej to nie obchodzi, ale naszym zdaniem ta sytuacja wpływa na nią bardziej, niż to okazuje. I to na pewno mogłoby wyjaśnić wiele jej ostatnich zachowań.

Próbowaliśmy być wyrozumiale i pomóc jej przez to przejść, ale ona nigdy nie chciała o tym mówić – a teraz po prostu nie chce z nami rozmawiać, kropka. Chyba wszystkie założyliśmy, że Amber zwyczajnie pojawi się znowu i będzie udawać, że nic się nie stało... ale nie. Po prostu jakby totalnie zapadła się pod ziemię.

Wszystkim nam jest z tego powodu smutno (owszem – nawet mnie!), bo niezależnie od tego, co zrobiła Amber, nie mogę zapomnieć o dobrych chwilach, jak wtedy, gdy stanęła w mojej obronie i postawiła się Phoebe Zadartemu Nosowi na obozie Firefly, jak doskonale narysowała brwi, gdy miałam łyse czoło, i jak zabawna bywa (czasami). Nasza grupa nie jest taka sama bez niej.

To zrozumiałe, że dla Poppy jest to najtrudniejsze. Przyjaźniła się z Amber od czwartego roku życia, więc naprawdę za nią tęskni. Myślę, że miała nadzieję, że coś jej doradzę, ale Amber nie odpowiada na żadne z naszych wiadomości ani nie odbiera telefonu... co jeszcze mamy zrobić?! Kiedy odeszła z naszej grupy na WhatsAppie, wydało się to takie... ostateczne.

14.31

Nadal śwędzi mnie łydka. Przypomniałam sobie, że kiedy śwędziało mnie ucho, tata powiedział, że może to być znak: „ktoś o tobie mówi”. Postanowiłam wygooglować „święd

łydek czy to znak” i okazuje się, że oznacza to: „czeka cię niemiła niespodzianka”.

Fantastycznie! Ale moje życie już składa się z całego łańcucha niemiłych niespodzianek, więc co za różnica, czy spotka mnie jeszcze jedna?

19.00

OOOCH, EKSCYTUJĄCE WIEŚCI!

Grupa KÓZ na WhatsAppie:

**MOLLY:** Dziewczyny, mam NAPRAWDĘ fantastyczną niespodziankę!

**POPPY:** OOOCH, brzmi intrygująco – powiedz nam coś więcej!

**JA:** Czy ma to związek z nami???

**MOLLY:** Oczywiście!

**JA:** Czy ma to związek z igłami? Bo ja się boję igieł!

**MOLLY:** Nie 😬

**JA:** Czy ma to związek z karaluchami?  
Bo ja się boję karaluchów!

**MOLLY:** Nie!

**JA:** Czy ma to związek z plastikowymi sztuczkami?  
Bo ja się boję plastikowych sztuczków!

**MOLLY:** Że co?! Posłuchaj, Lottie, gdyby  
miało to związek z plastikowymi sztuczkami,  
karaluchami czy zastrzykami, czy byłaby to  
„NAPRAWDĘ fantastyczna niespodzianka”?

**POPPY:** Słuszna uwaga, dobrze to ujęłaś 😊

**JA:** Ale zależy, kogo zapytasz, chyba...

**JESS:** Molly, nie zwracaj uwagi na  
Lottie – powiesz nam w końcu czy nie?!

**MOLLY:** No wiecie, próbowałam... Otworzyli  
nowy escape room w centrum i podobno jest  
naprawdę super, więc pomyślałam, że możemy  
jutro pójść go przetestować. Sprawdziłam go  
już na ich stronie i mają miejsce – moja mama  
powiedziała, że nam postawi 😊

**POPPY:** UUUUUU, to świetna niespodzianka!

**JESS:** Brawo, Molls (i brawa dla mamy Moll)!!!

**JA:** SUPERANCKO! Nigdy jeszcze nie  
byłam w escape roomie!

**MOLLY:** Cieszę się, że wszystkie macie na to  
ochotę – będziemy się świetnie bawić 😊

**POPPY:** Eee, Lottie – jeszcze jedna sprawa. Powiedz  
nam, proszę, dlaczego boisz się plastikowych sztućców.

**JA:** Chodzi o połączenie tego, że są giętkie  
i dość bezużyteczne. Nadal przypomina  
mi się chwila, gdy musiałam pokroić pizzę  
plastikowym nożem – okropność! Mam  
dreszcze na samą myśl o tym.

**JESS:** Hmm, to rzeczywiście  
wydaje się trochę przerażające.

**JA:** Mówiłam.

**MOLLY:** To chyba był sarkazm.

**JA:** Och.

Muszę to przyznać Molly – to był jeden z najlepszych pomysłów, o jakich słyszałam w życiu, poza tym doskonale oderwałyby nas to wszystkie od zamartwiania się sytuacją z Amber.

Gdy odłożyłam telefon, czułam się całkiem zadowolona z siebie, po pierwsze dlatego, że miałyśmy świetny plan na jutro, a po drugie, bo moja łydka się myliła i jej to powiedziałam.

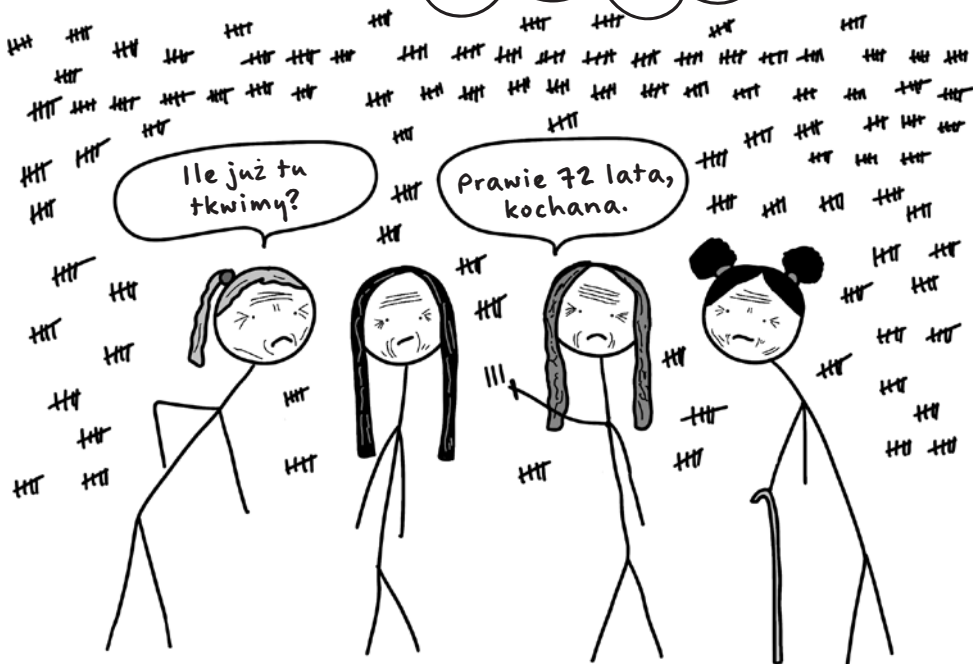
Szkoda, że właśnie w tym momencie przechodził tata.



Nadal trochę boli mnie ręka – posmarowałam ślad po ugryzieniu grubą warstwą sudocremu. Bella wsadza do buzi przeróżne paskudztwa i nie chcę, żeby rana się zakaziła.

MYŚL DNIA:

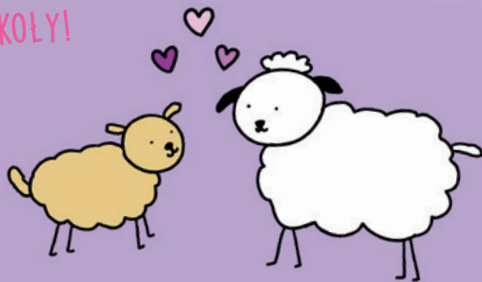
Jeśli nie uda ci się uciec z escape roomu, czy cię z niego wypuszczą?! Mam nadzieję, bo byłoby mało zabawnie, gdyby tego nie zrobili.





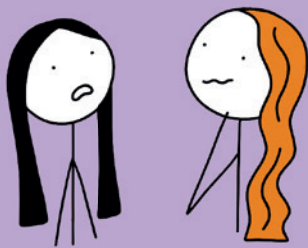
NIGDY WIĘCEJ NIE WRÓCĘ DO SZKOŁY!

Nasza (już chyba była)  
BFF Amber dołączyła do Gangu  
Totalnie Wrednych Dziewczyn.



One są absolutnie **NAJGORSZE!** Albo zachowują się, jakbyśmy nie istniały, albo robią wszystko, żeby nas wkurzyć. A najbardziej uwzięły się oczywiście na mnie. Dosłownie niszczą mi życie!

Najpierw ukradły Amber, potem wyzwwały mnie na rapową bitwę (co one myślą, że ja jestem jakimś Eminemem?!), żeby wreszcie skompromitować mnie przed **CAŁĄ SZKOŁĄ.**



Moje życie oficjalnie się skończyło.  
Zamykam się w Forcie Hańby  
i nie wychodzę z niego przez najbliższe  
10 lat. No, chyba że po kitkata.



9+



znak  
KSIĘGARNIA

E-book dostępny na  
**woblink.com**



CENA 49,99 zł

ISBN 978-83-8367-675-3



9 788383 676753 >

